

**Protokół**  
**z posiedzenia Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej i Porządku Publicznego**  
**Rady Miejskiej w Więcborku,**  
**z dnia 29.09.2015r.**

Spotkanie odbyło się w salce narad Urzędu Miejskiego w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 11:00 – 12:20.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

1. Burmistrz Więcborka – Waldemar Kuszewski
2. Dyrektor MGOPS – Tomasz Siekierka
3. Inspektor ds. Zarządzania Kryzysowego – Krzysztof Solarek

Na wstępie **Przewodnicząca Komisji p. Beata Lida** powitała wszystkich zebranych przedstawiając porządek obrad, do którego wprowadza się autopoprawkę poprzez dodanie punktu dotyczącego Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych. Po zmianie porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Działalność Zespołu do spraw Zarządzania Kryzysowego na terenie gminy Więcbork.
2. Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych.
3. Sprawy różne.

**Ad. 1** Działalność Zespołu do spraw Zarządzania Kryzysowego na terenie Gminy Więcbork omówił K. Solarek. Wyjaśnił, że szefem Zespołu jest Burmistrz Więcborka, zastępcą K. Solarek. Działają grupy robocze, które obejmują wszystkich kierowników jednostki oraz jednostek dodatkowych, które wchodzą w skład w zależności od potrzeb. Zespół spotyka się kiedy zajdzie taka konieczność albo jeśli będzie takie polecenie odgórnie. Staramy się albo coś zaplanować albo reagować na konkretne zagrożenia. W ostatnim czasie nie było potrzeby, aby Gminny Zespół się spotykał. Ostatni raz miało to miejsce w 2012 r.

B. Lida zapytała w jakich dziedzinach musi reagować Zespół?

K. Solarek odpowiedział, że nie grożą nam powódzie, ewentualnie podtopienia, wichury. Działania na dzień dzisiejszy ograniczają się do przygotowania dokumentów.

B. Lida zapytała o jakie dokumenty chodzi?

K. Solarek odpowiedział, że dokumentacja jest połączona: zarządzanie kryzysowe, obrona cywilna i sprawy wojskowe. Jest przygotowany i aktualizowany Plan Operacyjny

Funkcjonowania Gminy Więcbork w warunkach zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i w czasie wojny. Zawiera procedury współdziałania z innymi organami, siłami zbrojnymi, wojskami sojuszniczymi. Gdyby ktoś nas zaatakował działamy zgodnie z planem, z odpowiednimi procedurami.

B. Lida zapytała kto ma dojscie do procedur?

K. Solarek odpowiedział, że Pan Burmistrz, M. Starzecka jako pełnomocnik oraz on.

B. Lida zapytała jak wygląda system powiadamiania jednostek, dyrektorów, sołtysów w momencie kiedy coś się wydarzy.

K. Solarek odpowiedział, że przez kuriera. Jeśli coś przychodzi z Urzędu Wojewódzkiego po godzinach pracy urzędów, dzwonią na nasze prywatne telefony, nawet w godzinach nocnych. Gdyby to się nie udało na pogotowiu jest punkt informacyjny. Sygnał trafia na pogotowie i ściągany jest kurier. Zjeżdża się stały dyżur, który podejmuje działania.

Radna B. Lida zapytała o rolę sołtysów w systemie powiadamiania?

K. Solarek odpowiedział, że plany tak daleko nie sięgają. To jest w gestii gminy jak rozwinąć pracę urzędu i jednostek podległych. Jeśli jest to zagrożenie na terenie sołectwa czy kilku sołectw powiadomiony zostanie sołtys.

Radny S. Piłka stwierdził, że są to ogólne założenia. W razie jakiegokolwiek kryzysu czy zagrożenia np. chemicznego nikt nic nie robi.

K. Solarek odpowiedział, że nie musi to być związane z zagrożeniami wojskowymi, wystarczy, że np. wyleje się jakaś substancja. Sami nie możemy nic robić. Będą służby, które określą nam co mamy robić.

Radny S. Posieczek zapytał o stan samoobrony?

K. Solarek odpowiedział, że kiedyś były trzy formacje: ratownictwa ogólnego, drużyna ratowania i reagowania oraz przy ZGK zakładowa - woda i ścieki. Na chwilę obecną została przy ZGK i drużyna ratowania i reagowania. Ratownictwo ogólne zostało zlikwidowane. Liczyła ona jakieś 60 osób i pojawił się problem kto miałby płacić za szkolenia, wyposażenie ludzi. Mamy magazyn, ale sprzęt jest archaiczny. Posiadamy 15 kombinezonów L2, 100 masek gazowych, parę bandaży, rentgenometr. Nie bardzo jest to pomocne. Bardziej przydałby się generator prądu czy łopaty.

Radny S. Piłka odpowiedział, że 40 lat temu był na szkoleniu i sprzęt, który Pan wymienia był już wtedy. Były grupy zabezpieczające i medyczne, ale teraz to poginęło.

K. Solarek odpowiedział, że kiedyś ratowano czym się da. Dzisiaj są jednostki OSP Więcbork i Sypniewo, które wyposażone są w sprzęt na poziomie europejskim. Jeśli chodzi o jednostki chemiczne to najbliższa jest w Toruniu. Kiedyś duże zakłady miały swoje służby. Teraz dużych zakładów nie ma, a do tego są prywatne.

Radny S. Piłka zauważył, że w tamtych czasach było większe zainteresowanie.

K. Solarek odpowiedział, że możemy cofnąć się kilka lat wstecz i porównać wyposażenie i czas realizacji.

Radna B. Lida zapytała o zabezpieczenie szpitala. Kto się tym zajmuje?

K. Solarek odpowiedział, że nadzór ma Powiat. Szpital jest jednostką powiatową i Powiat może nas prosić o pomoc jako gospodarza obiektu.

Radna B. Lida zapytała o kwestię dotyczącą uchodźców?

K. Solarek odpowiedział, że nie ma takiej dokumentacji. Są plany ewakuacyjne, plany przyjęcia z zewnątrz na jakiś czas, ale nie ma planów na przyjęcie uchodźców.

R. Kałaczyński wysunął wniosek, aby Zespół odświeżył kontakty ze wszystkimi zainteresowanymi sołtysami, dyrektorami, aby wiedzieli, że jest taki Zespół, do którego można się zwrócić. Ja sam się dowiedziałem, że jest taki Zespół, że Pan jest w tym Zespole. Może inni sołtysi nic o tym nie wiedzą.

K. Solarek odpowiedział, że nie ma problemu, aby o tym poinformować sołtysów. Zespół ten jednak jest powoływany na moment zagrożenia przez Burmistrza. Normalnie nie działa. Uruchomienie Zespołu to zadanie Burmistrza. Pan Burmistrz może sobie zażyczyć, aby były spotkania Zespołu raz na jakiś czas. Zespołu nie ma na co dzień, tylko jak coś się dzieje, albo gdy coś trzeba przedyskutować.

Radny S. Piłka wyjaśnił, że chodzi tylko o to, aby powiedzieć, że taki Zespół jest.

K. Solarek odpowiedział, że nie ma problemu, ale to czy Zespół zostanie powołany i czy w jego skład wejdą sołtysi decyduje Burmistrz.

Radna B. Lida zapytała czy w dokumentacji pojawiają się nazwiska, kto i za co jest odpowiedzialny?

K. Solarek odpowiedział, że raczej jest tendencja do wskazania stanowisk.

Radna B. Lida zapytała czy każdy pracownik wie, za co jest odpowiedzialny?

K. Solarek odpowiedział, że tak.

Radny S. Posieczek stwierdził, że w kwestii alarmowania są syreny, ale społeczeństwo nie zna sygnałów alarmowania. Jest nieświadome nawet co do sygnałów informujących o wypadku czy pożarze.

Radna B. Lida zapytała czy przewidywane są szkolenia dla mieszkańców, aby dowiedzieli się, że system alarmowania istnieje, zapoznanie z procedurami, z sygnałami alarmowymi. Zwłaszcza młode społeczeństwo nie ma pojęcia.

K. Solarek odpowiedział, że może to być kłopot, ponieważ przysposobienia obronnego nie ma w szkołach.

Radna B. Lida zawnioskowała, aby tę tematykę rozpropagować w szkołach. Skupić się na metodzie informowania społeczeństwa. Proszę również poinformować Komisję o sposobach realizacji zadania.

Pan Burmistrz W. Kuszewski zapytał Radną B. Lidę czy widzi taką formę?

B. Lida odpowiedziała, że zostawia to Panu Krzysztofowi.

Burmistrz Więcborka W. Kuszewski wyjaśnił, że jesteśmy w stanie dotrzeć do szkół i przekazać informacje dzieciom. Zresztą nie tylko tego typu akcje informacyjne są przeprowadzane w szkołach. Problemem jest natomiast dotarcie do osób dorosłych? Jeśli są zakłady pracy, to są osoby wskazane, które mają swoje obowiązki. Pytanie brzmi czy oni się wywiązują z tych obowiązków. Kiedyś jak były państwowe zakłady pracy to inaczej to funkcjonowało. Teraz w większości to zakłady prywatne, więc czy informacje są przekazywane np. przez osoby zajmujące się sprawami bhp? Nawet jeśli przygotujemy i prześlemy ulotki nie wiem czy to przyniesie skutek.

Radna B. Lida odpowiedziała, że to by znaczyło, że konserwacja sprzętu też jest bezpodstawna. Mieszkańcy muszą się na tym skupić. Nie wiem czy za pomocą sołtysów czy w inny sposób, ale trzeba się tym zająć.

Radny S. Piłka stwierdził, że za pośrednictwem młodzieży to dobry pomysł.

Radna B. Lida dodała, że są osoby starsze, które nie mają dzieci w szkole, więc trzeba dotrzeć do wszystkich.

Radny S. Piłka zaproponował, że można informować na zebraniach sołeckich.

Więcej pytań nie było.

**Ad. 2. Raport ze Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych** omówił Dyrektor MGOPS – T. Siekierka. Raport stanowi załącznik do protokołu. Raport dotyczy strategii podjętej w 2013 r. i obejmuje lata 2014-2021. Rok 2014 jest pierwszym rokiem funkcjonowania dokumentu w tej wersji. Z założenia nie miał być to dokument do szuflady. Wnioski zebrane w trakcie roku otrzymali Państwo w formie tabelarycznej. Strategia nie jest dokumentem, który służy tylko pomocy społecznej, ale również innym obszarom czyli Urząd Pracy, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Urząd, jednostki kultury czy Biblioteka. Praca nad dokumentem to praca w zespołach. Każdy cel, ujęty w strategii, a jest ich 6 został omówiony bezpośrednio z przedstawicielami poszczególnych jednostek, organizacji pozarządowych. Informacje gromadziliśmy wysyłając zapytania do wszystkich włączonych w działania. Warto zwrócić uwagę, że w 2014 r. zakończono realizację projektu systemowego, realizowanego od 2008 r. Przez ten okres przewinęło się 275 mieszkańców, w ostatnim roku 64 osoby. Z zebranych danych wynika, że na dzień ostatniego grudnia 2014 r. ok. 156 osób nie korzystało z pomocy społecznej, 40 osób deklarowało podjęcie pracy, 12 osób - staże zawodowe, 18 osób -

społecznie użyteczne, 3 osoby otworzyły własną działalność gospodarczą. To nas cieszy. Badaliśmy również pracę socjalną. Z 354 osób 23% zadeklarowało zdobycie zatrudnienia. Bardzo ważnym jest obszar przemocy. Tutaj możemy mówić o wymiernych efektach. Dobrym posunięciem ustawodawcy było przeniesienie procedury niebieskiej karty do pomocy społecznej i utworzenie Zespołów Interdyscyplinarnych. W 2011 r. założono ponad 100 niebieskich kart, w 2012 r. 84, w 2013 r. – 71 osób, w 2014 r. 57 kart, a w I połowie 2015 r. na dzień 30 czerwca 21. Należy się spodziewać, że tendencja będzie malejąca. W wielu przypadkach procedura jest zamykana. Jest to ciężka praca zespołów interdyscyplinarnych. Jest systematyczność i osoba, która tym kieruje. Na bieżąco są informowane i biorą czynny udział służby: policja, służba zdrowia jeśli jest to wymagane, oświata, pomoc społeczna, kurator, prokurator. Z przemocą jest wiele podejmowanych działań. W 2014 r. powstała grupa wsparcia. Jest wiele osób, które nie chcą wyjść i się spotkać. Udało się zebrać 7 osób – ofiar przemocy. Kolejne działania to Punkt Interwencji Kryzysowej. W 2014 r. ze wsparcia skorzystało 179 osób. Jest psycholog, pedagog, terapeuta, a raz w miesiącu wsparcie terapeuty uzależnień pod kątem narkotyków. Założeniem strategii było opracowanie broszury informacyjnej Stop Przemocy. Broszura została opracowana i na bieżąco jest udostępniana osobom potrzebującym. Działania zapobiegające uzależnieniom - ze środków pochodzących z zezwoleń na alkohol. Działania realizowane są poprzez możliwość składania wniosków na zadania z zakresu przeciwdziałania uzależnieniom. Złożono 31 ofert. 22 wnioski zostały rozpatrzone pozytywnie. Wnioski rozpatruje zespół powołany przez Dyrektora MGOPS. Były to działania realizowane w szkołach, przez organizacje pozarządowe. Rozpatrując wnioski duży nacisk kładzie się na rekomendacje udzielane przez Polską Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W przyszłym roku również tak będzie. Jednostki zostały już powiadomione, aby opierać się na rekomendacjach PARPA. Kolejnym dobrym posunięciem było zatrudnienie asystentów rodziny. Zatrudniono 2 asystentów. Obecnie jedna pani jest na urlopie macierzyńskim, ale jest zastępstwo. Asystent maksymalnie może objąć swoim wsparciem 15 osób. Przez lata widać efekty w postaci poprawy funkcjonowania rodzin niewydolnych opiekuńczo. Mogłoby być dużo gorzej, dojść do tragedii, odebrania dzieci gdyby takiego wsparcia nie było. Asystent ma towarzyszyć rodzinie, a nie pracować za nią. Jest dużym wsparciem zwłaszcza dla dzieci, których rodzice nie zawsze pamiętają o swoich obowiązkach. Dalsze działania to zapobieganie wykluczeniu społecznemu – Klub Seniora, który skupia 42 osoby. To za mało. Jest dużo większa potrzeba objęcia wsparciem i organizacją czasu wolnego osób starszych. Potrzebny byłby dom dziennego pobytu. Coś takiego funkcjonuje w kamieniu. Codziennie przychodzi kilkanaście osób. Nie potrzeba dużych pieniędzy. W Kamieniu osoby uczestniczące ponoszą koszt posiłku. U nas natomiast jest problem z pomieszczeniem. Usługi opiekuńcze – cały czas naszym wsparciem objętych jest ok. 70 środowisk. Ta liczba nie spada i nie spadnie. Jest tendencja wzrostowa. Jest ciężko przy 14 etatach. Co roku korzystamy ze wsparcia Urzędu Pracy. Są środowiska, gdzie koniecznym jest, aby opiekunka miała kogoś do pomocy i wtedy korzystamy ze stażystów. Były już sytuacje kiedy musieliśmy odmówić, chociaż na krótki czas. Są sytuacje, że nie jesteśmy w pełni wydolni.

Świetlica Środowiskowa – fajnym działaniem jest to, że w okresie zimowym i wakacji przywozimy dzieci z terenów wiejskich na zajęcia, głównie z rodzin objętych wsparciem asystenta. Zapewniamy wsparcie psychologa i pedagoga w uzgodnieniu z asystentem.

W Środowiskowym Domu Samopomocy zwiększono miejsca do 35. Są 44 wydane decyzje na 35 miejsc. Do tego funkcjonuje Klub Domek – 20 miejsc - 3 razy w tygodniu po kilka godzin.

Radna B. Lida podziękowała Dyrektorowi za przekazanie informacji. Podsumowała, że Pan Dyrektor wspominał o asystentach rodzin. Nie kwestionuje ich pracy. Dobrze, byłoby, aby w każdej gminie asystenci byli przeznaczeni do rodzin, które faktycznie ich potrzebują. Każdy z dyrektorów i asystentów powinien podsumować czy jego praca przekłada się na pozytywy. Czy zawsze zasadne jest trzymanie dzieci w rodzinie. U nas tego nie ma, ale trafiają dzieci do domu dziecka, które za długo były trzymane w rodzinie – mówię o całej Polsce. Dzieci, które za długo są trzymane w środowisku biologicznym wychodząc z domu dziecka szybko stają się klientami opieki. Dzieci przebywają na zasadzie tylko opieki, a nie opieki i wychowania. Fajnie byłoby, aby Pan dyrektor również swoich asystentów ukierunkował w tym temacie. Z naszej gminy mało dzieci trafia do domu dziecka i z tego bardzo się cieszę. Koszt pobytu dziecka to 4100 zł miesięcznie, jeśli jest kilkoro dzieci w rodzinie to są kolejne etaty asystentów.

Kolejnym problemem, istniejącym od 3 lat dotyczącym umieszczenia dzieci w DPS dla dzieci. Jeśli dyrektorzy OPS nie zwrócą się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej o unormalizowanie zapisów ustawy o pomocy społecznej, która mówi, kto powinien ponosić koszty za odpłatność. To gminy z naszego powiatu będą borykały się z problemem odpłatności za nie swoje dzieci. Oznacza to, że dostaje dziecko z obcego województwa, które w pewnym momencie okazuje się, że powinno trafić do DPS, a nie powinno być w naszej placówce, która jest socjalizacyjną.. jeśli nie ma unormowanej sytuacji prawnej czyli jest ograniczona władza rodzicielska sytuacja jest czysta. Gorzej kiedy jest unormalizowana sytuacja prawna, rodzice są pozbawieni władzy rodzicielskiej i opiekunem prawnym staje się nasz pracownik, który pochodzi z naszego powiatu. W momencie umieszczenia dziecka w domu pomocy społecznej dla dzieci płaci gmina, z której pochodzi opiekun prawny, a jest to odpłatność dożywotnia. Stroną jest gmina i to dyrektorzy powinni wystąpić. Ministerstwo zna temat. Był on poruszany na komisji Sejmowej, ale chodzi o reakcję dyrektorów OPS. Chodzi o to, aby tak naprawdę dodać punkt następujący: „Wyjątkiem stają się dzieci, które są umieszczane w pieczy zastępczej i których opiekunem prawnym na czas pobytu staje się opiekun z zewnątrz”.

Pan Burmistrz W. Kuszewski poprosił Radną B. Lidę o pisemną informację w tym temacie. Chciałby się zająć tym tematem.

Dyrektor MGOPS – Pan T. Siekierka odpowiedział, że drugi temat przyjmuje do wiadomości i wykonania. Natomiast jeśli chodzi o asystentów to robią oni cykliczną ocenę, która kończy się wydaniem wniosków. Były dwa przypadki, gdzie widzieliśmy niepokojące przypadki i prosiliśmy sąd o wgląd w sytuację. Niestety trwa to bardzo długo, od ponad roku. W drugim przypadku widzieliśmy potrzebę zabrania dzieci, ale kurator zawodowy nie widział takiej potrzeby. Teraz umieszczono dzieci w pieczy zastępczej. Nie zawsze to my jesteśmy władni, aby decydować. Na szczęście w tych sytuacjach do tragedii nie doszło, ale dla dobra tych dzieci powinny być zabrane wcześniej.

Radna B. Lida stwierdziła, że jeśli dzieci są zabrane za późno nie można z nimi nic zrobić. Nie można powstrzymać ich wybujałej wyobraźni, aby nie dochodziło do przestępstw. Podstawą jest właściwa diagnoza ośrodka pomocy społecznej.

Dyrektor MGOPS – T. Siekierka dodał, że kolejny problem rodzi się po opuszczeniu placówki przez te dzieci. Państwo nie zapewnia opieki tym dzieciom. Jeśli gmina ma dobrą wolę i chce objąć wsparciem to wspiera, a jeśli nie to te dzieci zostają same.

Radna B. Lida podała konkretny przykład właśnie takiej sytuacji. Osoba studiująca na drugim roku chciała się usamodzielnić. Dom rodzinny praktycznie nie istnieje, nie ma z jego strony żadnego wsparcia. Chce opuścić placówkę. Nie chce wykorzystywać sytuacji, że student może przebywać w placówce do 25 roku życia i ma wówczas wszystko zapewnione. Osoba taka dostaje dotację w wysokości 500 zł na kontynuowanie nauki od PCPR, ale musi opłacić akademii, który kosztuje 380 zł, kupić książki, ubrać się, jeść. Zwraca się z prośbą do opieki o dofinansowanie akademika i spotyka się z odmową, ponieważ problemem jest miejsce zamieszkania, które według pani w opiece jest w akademiku, a według urzędu skarbowego akademik nie jest miejscem zamieszkania. Zameldowana jest w miejscu, z którego pochodzi. Gmina powinna się cieszyć, że jest możliwość usamodzielnienia i wyjścia ze środowiska patologicznego. Przykre jest, że osób takich się nie wspiera.

Dyrektor MGOPS – T. Siekierka dodał, że nie chodzi o ośrodek pomocy społecznej w Więcborku. W akademiku nie przebywa się z zamiarem stałego zamieszkania tylko jedzie na naukę.

Radny R. Kałaczyński zapytał o prace społecznie użyteczne w 2015 r.

Pan. T. Siekierka odpowiedział, że uzależnione to jest od decyzji Starosty, a tak naprawdę urzędu pracy. Prace te są współfinansowane przez urząd pracy i daną gminę. Porozumienia zawierane są do końca maja i od czerwca kolejne porozumienie w zależności od środków finansowych jakimi dysponuje urząd pracy. Niestety w ostatnich latach są niższe niż były na początku. Chcąc skierować jak największą liczbę osób do wykonywania prac skorzystaliśmy z możliwości, pomimo, że prawo mówi, że starosta dofinansuje do 60%, a gmina 40%, mając możliwość odwróciliśmy proporcje. Gmina płaci 60%, a urząd pracy 40%. Tym samym skierowana większą liczbę osób do wykonywania prac. Dzięki temu każde sołectwo ma przynajmniej 1 osobę, jednostki organizacyjne, nie wyłączając urzędu. Z uwagi na ilość środków kończymy realizację w listopadzie. Nie wiadomo, czy wystarczy środków na wykonanie pełnych 40 godzin przez każdą z tych osób. W tym roku mamy dodatkowe 10 osób, póki co na 2 miesiące: wrzesień i październik, ponieważ realizujemy z urzędem pracy program: Aktywizacja – Integracja czyli osoby z tzw. III profilu, skierowane z urzędu pracy, długotrwale poszukujące pracy, bez kwalifikacji. Jest 10 osób, które wykonują prace społecznie użyteczne, ale jednocześnie 10 godz. tygodniowo przeznaczonych jest na działania ze specjalistami, co ma spowodować wzmocnienie tych osób, że po ponownym przekwalifikowaniu będą miały szansę uzyskać II profil i dopiero wtedy objęte zostaną wsparciem z urzędu pracy czyli np. roboty publiczne. Osoby z III profilu traktowane są jako nieprzygotowane i niechętne, nie nadają się do prac społecznie użytecznych, a ni innego wsparcia. Co roku wnioskujemy o większą ilość osób, ale jest to uzależnione od możliwości

finansowych. Zawsze wnioskujemy o 60% ze strony powiatu, ale jeśli się nie udaje to odwracamy proporcje. Prace społecznie użyteczne są dla osób, które jednocześnie korzystają z pomocy ośrodka pomocy społecznej i są zarejestrowane w urzędzie pracy.

Więcej pytań nie było.

Spotkanie komisji zakończono.

Prot. E.K.K.

Przewodnicząca Komisji

/-/ Beata Lida